



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(410)**

23. posiedzenie  
Komisji Kultury i Środków Przekazu  
w dniu 27 września 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Plan pracy komisji na najbliższe miesiące roku 2006.
2. Informacja sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu na temat planowanych inicjatyw uchwałodawczych w sprawie patronatów i rocznic.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Krystyna Bochenek)*

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Porządek posiedzenia państwo otrzymali. Przypomnę, że mamy omówić plan pracy komisji na najbliższe miesiące. Chcę, abyśmy się zapoznali z tematami prac legislacyjnych, które toczą się w Sejmie. Poza tym i poza sprawami różnymi chciałabym, abyśmy wysłuchali pana posła Bogdana Zdrojewskiego, który znalazł dziś dla nas czas – bardzo serdecznie panu dziękuję – ponieważ do Sejmu i Senatu, do prezydów, wpływają różne propozycje inicjatyw uchwałodawczych w odniesieniu do przeróżnych patronatów i rocznic. W tym celu sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu powołała grupę roboczą, podkomisję, która zastanawia się i pracuje nad tym, aby ustalić czy wyznaczyć patronaty i rocznice, jakie powinny być przyjęte przez Sejm i Senat. Tam chodzi oczywiście o Sejm, jednak bardzo często się zdarza, że równolegle dochodzą do nas pisma, czyli do pana marszałka Sejmu Marka Jurka i pana marszałka Senatu Bogdana Borusewicza. Tak było w przypadku „Mazurka Dąbrowskiego”, czyli propozycji, aby uczcić osiemdziesięciolecie uznania go za hymn narodowy. Tak było w przypadku Towarzystwa Muzycznego imienia Karola Szymanowskiego, które zwróciło się zarówno do Sejmu, jak i do Senatu w sprawie ustanowienia roku 2007 Rokiem Karola Szymanowskiego. Ponieważ spotykamy się coraz częściej z podobnymi sytuacjami, że do prezydów Sejmu i Senatu trafiają te same prośby i propozycje, chciałabym, aby pan poseł był uprzejmy powiedzieć nam, jak przebiegały prace państwa komisji czy podkomisji i do jakich wniosków doszliście państwo, co, myślę, będzie ważne zarówno dla Izby Wyższej, jak i Niższej. Dziękuję bardzo.

**Poseł Bogdan Zdrojewski:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Prace jeszcze się toczą, a praca, która została do tej pory wykonana, jest o tyle interesująca, że rzeczywiście pokazuje kilka procesów, niestety niekorzystnych, nad którymi trzeba zapanować, które trzeba ograniczyć. Jak domniemywam, państwo mają podobny problem, być może w trochę innej skali, jak w Sejmie. Przeanalizowałem osobiście dla zespołu i dla pana marszałka wszystko, co się działo w ostatnich latach, jeżeli chodzi o tak zwane uchwały rocznicowe. Inflacja jest ogromna. Muszę powiedzieć, że to jest wręcz zaskakujące i podam państwu kilka cyfr, aby można było sobie zobrazować mniej więcej, jaka jest skala problemu.

---

Otóż w okresie 1989–2000 podjęto tylko jedną uchwałę o patronacie tak zwanym rocznym, czyli w ciągu jedenastu lat uczczono tylko i wyłącznie Władysława Reymonta, i podjęto kilkanaście uchwał przez aklamację, nawiązując do określonych rocznic, ale nie obejmując patronatem Sejmu RP określonej postaci czy określonego wydarzenia. W 2001 r. uczczono jedną postać, a był to Ignacy Paderewski. W roku 2002 były to już dwie osoby: Kiepusza i Kwiatkowski. W roku 2003 były już trzy osoby. W roku 2004 było już pięć tytułów patronackich. W 2005 r. mieliśmy dziewięć wniosków. W tej chwili mamy kilkadziesiąt wniosków o patronaty, rocznice, no, są to różnego rodzaju inicjatywy. A więc można powiedzieć, że mamy niezwykłą, naprawdę niezwykłą, inflację. Przypomnę też, że uchwał podjętych w latach 1989–2000 było kilkanaście, a z takimi bardzo lekkimi... no, które trudno nazwać rocznicowymi – trzydzieści osiem, podczas gdy teraz w jednej kadencji mieliśmy ich czterdzieści trzy, a w następnych... czyli w ciągu jednego roku blisko pięćdziesiąt. A więc rzeczywiście skala problemu jest duża.

Druga rzecz bardzo ważna: otóż pojawił się niezwykły bałagan w rocznicach. To znaczy, o ile jeszcze pięć lat temu czy w 1990 r. czciliśmy rocznice pięćdziesiątą, setną czy sto pięćdziesiątą, to w tej chwili – podaję państwu, jakie rocznice już czciliśmy, a nie jakie wnioski były złożone – pierwszą, drugą, piątą, ósmą, dwudziestą, czwartą, sześćdziesiątą, czwartą, siedemdziesiątą, szóstą, sto dwudziestą, sto trzydziestą itd., itd. Muszę powiedzieć, że to jest dramat.

Co było pretekstem? Sprawdzalem, co było pretekstem tych rocznic, po to, żeby się dowiedzieć, czy ta siedemdziesiątą szóstą, czy pierwszą, czy drugą, czy siódmą miały jakieś uzasadnienie. Otóż najczęściej czcimy śmierć lub urodziny kogoś i muszę powiedzieć, że pod tym względem jest równowaga, to znaczy w Polsce nie jest tak, że czcimy tylko urodziny albo tylko śmierć. Oczywiście w przypadku generałów, różnego rodzaju bohaterów najczęściej czcimy śmierć, ale są też wyjątki. Generalnie czcimy wszystko: i wywózki, i tragedie, i inne zdarzenia, a nawet rocznice, których nie ma. Znalazłem taką jedną uchwałę: rocznicy nie było, a czciliśmy ją, zdarzyło się tak.

Kolejna rzecz dotyczy techniki i procedury, bo proszono mnie o uporządkowanie czy zaproponowanie pewnych rozwiązań dotyczących procedury. Muszę przyznać, że w procedurach też były błędy, uchwały przechodziły albo przez jedno czytanie, albo przez dwa czytania albo przez trzy czytania, przechodziły przez głosowania albo przez aklamację, tak więc pod względem procedury technicznej, formalnoprawnej też był bałagan. Kolejna rzecz: uchwały były podejmowane w dniu, w którym wpływały, na tym samym posiedzeniu, albo następnego dnia, ale były również takie, które podejmowano rok później. Co ciekawe, tylko jedna jedyna postać z kilkunastu była czczona, nim rocznica i patronat się zaczęły. We wszystkich pozostałych wypadkach byliśmy spóźnieni. Czciliśmy jakąś postać, ogłaszając jej rok na przykład w sierpniu czy we wrześniu, a nawet w październiku, czyli wtedy, kiedy ten rok się kończył. Jedyną postacią, która została uczczona wcześniej, niż rok się zaczął, był Gombrowicz, co notabene jest zaskakujące, bo była to postać i kontrowersyjna, i taka, która ledwo przeszła, no, w każdym razie jako jedyny miał szczęście, można się było do tego roku przygotować.

Muszę powiedzieć, że zdarzało się też, że uchwały pojawiały się dwukrotnie, dwukrotnie były podejmowane przez Sejm, niestety nawet takie wpadki się zdarzały.

Co jeszcze jest istotne? Stylistyka tych uchwał też budzi wątpliwości. Już pojmiam takie, no, skrajne niedomogi stylistyczne, ale w tytułach jest na przykład:

w sprawie ustanowienia, w sprawie ogłoszenia, w sprawie upamiętnienia, w sto trzydziestą czy siedemdziesiątą szóstą rocznicę. Można powiedzieć, że uchwały, które powinny być z punktu widzenia formalnego przygotowane w sposób prawidłowy, też się jakoś rozjeżdżały w zależności od tego, jaka była inicjatywa. Co ciekawe, podobnie jest z uzasadnieniami, mianowicie im bardziej wątpliwa rocznica, tym bardziej napuszone i rozbudowane uzasadnienie. Wtedy kiedy rocznica jest poświęcona Sienkiewiczowi czy Janowi Pawłowi II, czy innej postaci tego formatu, są one bardzo krótkie, lakoniczne, proste, wyczyszczone itd., itd. Powoduje to moją podejrzliwość, jak się pojawia uchwała z bardzo dużym uzasadnieniem, bo wiem, że będą z nią kłopoty, ponieważ bardzo często jest naciągana, mówiąc wprost.

Jeżeli chodzi o projektowanie przyszłości, że tak powiem, to muszę państwu powiedzieć, że dla mnie było zaskakujące, iż 80% uchwał było takich, które powinniśmy przewidzieć, bo dotyczyły rocznicy albo czyjeś śmierci, albo urodzin kogoś, kto nie żyje. Bardzo łatwo jest, tak naprawdę, przygotować na przykład w tym roku ogłoszenie 2010 rokiem Chopina. Ale to nie następuje. Już trzeci rok jest spór w Sejmie, w komisji, o to, czy to ogłosić, czy nie ogłosić, tymczasem jest to, jeżeli chodzi o kulturę, chyba najważniejsza rocznica, która nam się zdarzy w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat. Zrobiłem bowiem następującą rzecz: przejrzałem wszystkie najważniejsze postaci i najważniejsze rocznice i mam przygotowane wszystkie rocznice, jakie powinny być do 2015 r. Będą lata, w których będzie troszkę trudniej, ale będą też takie, które będą łatwiejsze, będą lata, w których będzie niezła konkurencja, i będą takie, kiedy konkurencja będzie słabiotka.

*(Głos z sali: Chyba że ktoś umrze.)*

Ja mówię o postaciach, które nie żyją.

*(Głos z sali: Ale ktoś jeszcze może umrzeć.)*

Wtedy możemy mieć pierwszą rocznicę śmierci, no, może się tak zdarzyć. W każdym razie w 2006 r., na przykład, jest siedemsetlecie urodzin Łokietka, w 2007 r. minie sto lat od śmierci Wyspiańskiego, 2009 r. będzie trudny, bo będzie i Słowacki, i Modrzejewska – dodam, że nie czciliśmy jeszcze ani razu kobiety, to znaczy wśród tych wszystkich rocznic, które wybrałem, żadnej akurat nie było, Modrzejewska może być pierwsza – druga będzie Curie-Skłodowska, bo w 2011 r. możemy uczcić uzyskanie przez nią nagrody Nobla, a ponieważ czciliśmy nagrodę Nobla Reymonta, więc można powiedzieć, że w sposób naturalny... itd., itd.

Co zrobiłem, proszę państwa, i na co chcę zwrócić uwagę? Otóż ja zaproponowałem panu marszałkowi poprzez komisję, aby zmienić Regulamin Sejmu w jednym punkcie, tak aby wystopniować uchwały i doprowadzić do takiej sytuacji, że jeżeli Sejm – być może także w państwa wypadku Senat – podejmuje się patronatu nad określonym wydarzeniem, określoną postacią, to uchwała przechodzi przez wszystkie czytania i jest opatrzona dobrym uzasadnieniem, zweryfikowanym przez komisję lub przez ekspertów, aby nie budziło wątpliwości. Taka uchwała powinna powstać przed rokiem, w którym opieka ma się zacząć, i powinien być zbudowany do tej opieki określony program, a marszałek Sejmu czy Senatu, obejmując patronat, powinien być zobowiązany do uruchomienia tego patronatu i zamknięcia go. Są to bowiem uchwały najwyższej rangi i powinny przechodzić pełną procedurę. Jeszcze raz podkreślę, z mojego punktu widzenia warto by było objąć je określoną procedurą zagęszczającą, tak aby się nie zdarzały uchwały, które są niepoważne, krótko mówiąc, i ujmują Sejmowi czy Senatowi powagi.

Drugi tryb podejmowania uchwał dotyczyłby uchwał okazjonalnych, które mogłyby być przyjmowane przez aklamację, na przykład związane z rocznicą wydarzeń na Pomorzu czy Wincentym Witosem. One mogłyby być podejmowane po weryfikacji tylko w komisji, podczas drugiego czytania, i mogłyby być podejmowane przez aklamację, jeśli nie budziłyby wątpliwości lub w głosowaniu, wtedy kiedy budziłyby wątpliwości, ale byłby to normalny tryb.

Trzeci tryb dotyczyłby uchwał, które byłyby inicjatywą pojedynczych posłów czy senatorów. Byłyby one składane na końcu posiedzenia Sejmu, tak jak są składane oświadczenia. Mogłyby ich być tuziny, tak jak obecnie, ale nie podlegałyby one ani głosowaniu, ani normalnej procedurze legislacyjnej, tylko wpisywałyby się w nurt, który na całym świecie funkcjonuje, przypominania o określonych wydarzeniach i edukowania.

W ten sposób doprowadzilibyśmy do takiej sytuacji, że przynajmniej ta pierwsza sprawa zostałaby w 100% uregulowana. Nie uchybiałoby to polskiemu parlamentowi. Można powiedzieć, że każda osoba, która wnosiłaby taką inicjatywę, byłaby zobowiązana, aby uchwałę przygotować bardzo dobrze, zbudować dobre uzasadnienie no i oczywiście byłaby objęta ryzykiem ewentualnego zakwestionowania tej uchwały.

Na koniec jeszcze jedną rzecz państwu powiem. Otóż tych uchwał jest dosyć dużo. Ostatnia uchwała, jeżeli chodzi o patronat, dotyczyła Wieniawskiego, a w tej chwili mamy uchwałę dotyczącą Szymanowskiego.

Kończąc powiem, że czekam na opinię prawną dotyczącą pewnych zmian do regulaminu. Mają one być zrobione przez Biuro Legislacyjne. Marszałek doprowadzi do spotkania, na którym przeanalizujemy możliwości i rozwiązania, których propozycje zostaną przygotowane, i mam nadzieję, że już tej jesieni będziemy mogli objąć wszystkie uchwały, które wpłynęły, uporządkowaną, dość jednoznaczną procedurą, tak aby nie budziło to wątpliwości.

Materiał, który przygotowałem, w dużym skrócie – pozostawię go pani, żeby został w komisji – jest pewnego rodzaju ilustracją. Ja nie będę, żeby nikogo nie narażać, pokazywać państwu, jakie uchwały wpłynęły w ciągu ostatnich trzech miesięcy, ale rzeczywiście są to uchwały, które należałoby dość ostro potraktować. W tej chwili spadło to na mnie i staram się blokować wszystkie uchwały, które budzą wątpliwości, są źle przygotowane, do momentu rozstrzygnięcia kwestii związanych albo z regulaminem albo z ustaleniem przez marszałka procedury.

Drugi pomysł jest jeszcze wart rozważenia. Marszałek się zastanawia, czy nie powołać przy jego osobie zespołu, który będzie zobligowany do wydawania takich opinii, i w zależności od finalnej opinii, czy ona będzie pozytywna, czy negatywna, uchwała będzie trafiała pod obrady bądź nie. Dziękuję państwu bardzo.

### **Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Pośle, że był pan łaskaw zreferować nam te sprawy. Myślę, że dowiedzieliśmy się wielu interesujących rzeczy, troszeczkę szokujących, mówiąc szczerze, że nawet była uchwała w sprawie, która nie istnieje, że niektóre wdrażano pod koniec roku, w którym jubileusz czy rocznica miały miejsce.

Ja mam pytanie: czy państwo rozpatrywali ewentualność, aby obie izby parlamentu przy zasadniczych sprawach, na przykład właśnie tego typu, że zbliżający się 2010 r. miałby być rokiem Chopina... Czy w ogóle podjęliście państwo taki temat?

**Posel Bogdan Zdrojewski:**

Taki temat przez komisję nie był podejmowany. Ja próbowałem sprawdzić, jakie są możliwości. Oczywiście najbardziej sensowne byłoby, aby mówiąc o parlamencie, mówiono o decyzji marszałków Sejmu i Senatu, bo taki patronat jest rzeczywiście pełny i nie budzi wątpliwości. Wydaje mi się jednak, że tu mamy tylko pewną formalną rzecz trudną do pokonania, bo chyba niewłaściwe byłoby, aby do tego typu celów zwoływać zgromadzenie, byłoby to przesada. Ale być może finał w postaci zgodnych uchwał w Sejmie i Senacie będzie do tego efektu doprowadzać.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Myślę, że będę wyrazicielem woli państwa senatorów, samych panów dzisiaj, jeśli poproszę o uwzględnienie tego tematu, oczywiście w jakichś sytuacjach nadzwyczajnych, bo rozumiem, że są takie rzeczy, którymi chcemy się zająć jako Senat, a inne są w Sejmie, ale jeśli są sprawy wyjątkowo wysokiej rangi, myślę, że byłoby zasadne, abyśmy wspólnie się nimi zajęli. Panowie nie mają nic przeciw temu.

Czy są jakieś pytania do pana posła Zdrojewskiego?

Bardzo proszę, senator Massalski.

**Senator Adam Massalski:**

Ja mam takie pytanie: czy pan poseł w tej zmianie regulaminu przewiduje, która z komisji będzie się zajmować tymi sprawami?

**Posel Bogdan Zdrojewski:**

Bardzo dobre pytanie. Próbowałem to ustalić z komisją kultury. Był jednak pewnego rodzaju problem, dlatego że w tych uchwałach postaci są różne, bo są i związane z kulturą wprost – artyści, ale są też bohaterowie, są tragedie też czczone od czasu do czasu, są wydarzenia historyczne. Jednak nie znalazłem innej komisji, która byłaby w stanie lepiej przygotować taką uchwałę od strony czystości stylistycznej, językowej, bo jeśli chodzi o stronę formalną, każda komisja dysponuje tym samym aparatem i oprzyrządowaniem, więc koniec końców proponuję marszałkowi, aby istniała stała podkomisja w komisji kultury, która będzie się zajmować tego typu rzeczami i od czasu do czasu zajmie się jeszcze jedną rzeczą: edukowaniem. Chodzi o to, aby to było źródło ewentualnej edukacji, pewnego nadzoru nad pomysłami, dlatego że po każdej rocznicy powinna się pojawić przynajmniej jedna publikacja, jakiś okolicznościowy medal, a wiemy dobrze, że wybite monety normalnego obiegu czy znaczka pocztowego wymaga czasu. Wydaje mi się, że komisja kultury pod tym względem jest najlepsza i taką propozycję składałem.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję. Właśnie to był temat, o który chciałam zapytać, który chciałam poruszyć, związany z ustanawianiem roku takiego czy innego, ważnego z punktu widzenia parlamentu, aby to się nie kończyło tylko na papierze. Inflacja, o której zechciał

pan powiedzieć, Panie Pośle, rzeczywiście robi wielkie wrażenie, jest porażająca, przypomnę, bo pan senator Massalski przy tym nie był, w ostatnim roku było pięć rocznic i wpłynęło trzydzieści osiem wniosków, podczas gdy w czwartej kadencji było ich czterdzieści trzy, a na przykład w roku 2001 bohaterem roku była tylko jedna postać, Paderewski. Wydaje mi się, że powinniśmy się troszczyć wspólnie, jako parlament, nie tylko o to, kto jest godzien uczczenia albo jak ważna jest uroczystość historyczna czy rocznicowa, powiedzmy, ale również o to, żeby miało to jakieś odzwierciedlenie w naszych dalszych działaniach, choćby właśnie w postaci publikacji, o której pan wspominał.

Staramy się tak robić w parlamencie. W tej kadencji z inicjatywy naszej komisji rok 2006 jest Rokiem Języka Polskiego i postaraliśmy się w ramach naszych, jak wiadomo, skromnych możliwości i czasowych, i finansowych, żeby był jakiś kalendarz obchodów Roku Języka Polskiego – on jest do wglądu na stronie głównej Senatu – i jest tam kilka bardzo przyzwoitych propozycji związanych z naszą opieką czy wręcz działaniem na rzecz Roku Języka Polskiego, tak żeby to nie była sucha rocznica na papierze. Będzie tak najpewniej, bo już rozmawiałam z pomysłodawcą, panem senatorem Boroniem, także jeśli chodzi o Rok Miasta Krakowa, którym będzie rok 2007, też trzeba będzie, powiedzmy, stworzyć jakieś ramy obchodów rocznych, w których my będziemy uczestniczyć bezpośrednio, jako Senat, w takim stopniu, w jakim nam pozwala czas i nasza praca parlamentarna. To jest też ważna rzecz i bardzo uprzejmie raz jeszcze bym prosiła o uwzględnienie naszej propozycji wspólnych rozmów, oczywiście w sferze roboczej, i o to, żebyście państwo też się postarali, jak pan zresztą słusznie zauważył, żeby były jakieś efekty. A mówię to z doświadczenia, ponieważ kiedy rok 2006 w grudniu ubiegłego roku, więc rzeczywiście z wyprzedzeniem, ogłosiliśmy Rokiem Języka Polskiego, pojawiły się w Internecie różne informacje, które śledziłam: i co z tego, kolejny papier itd., itd., miałam zatem za punkt honoru, aby jednak nie był to kolejny papier. Mamy medal, mamy publikacje, będzie wielki Festiwal Języka Polskiego, były wystawy u nas, jest logo itd., w ramach możliwości, jakie posiadamy.

Czy panowie mają jeszcze jakieś pytanie do pana posła?

Proszę, pan senator Ryszka.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Pan poseł proponował, żeby to była zmiana regulaminu itd. Ja myślę, że nie trzeba się tak sztywno trzymać tego, żeby była podkomisja, która wszystko akceptuje, ponieważ pewne uchwały mogą być doraźne, na przykład jest jakaś katastrofa, śmierć kogoś wielkiego czy jakieś wydarzenie i trzeba wydać uchwałę. No, dzisiaj już jest za późno, ale dwa tygodnie czy tydzień temu ja bym w Sejmie wydał uchwałę solidaryzującą się z papieżem Benedyktem XVI wobec świata muzułmanów. Pojawiają się takie sprawy, na które trzeba będzie natychmiast zareagować, a wtedy dwustopniowe czy trzystopniowe uchwalanie uchwały może spowodować, że... Więc w tym regulaminie musiałby też być punkt, w którym dopuści się podjęcie uchwały, która wymaga, że tak powiem, natychmiastowego uchwalenia.

### **Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Massalski.



**Senator Adam Massalski:**

Mnie się bardzo podoba ten projekt i myślę, że warto go dopracować tak precyzyjnie, żeby on rzeczywiście odzwierciedlał wagę wydarzeń i zjawisk historycznych, zwłaszcza historycznych, bo bieżące to jest druga sprawa. Ja uważam, że okolicznościowe uchwały w związku z jakąś tragedią, bo ja wiem, trzęsieniem ziemi czy czymś, to jest bieżąca sprawa, natomiast to jest porządkowanie spraw rocznicowych. To jest niezwykle dobrze zrobione, że jest stopniowane i ja myślę, że dobrze by było, gdyby... No, na poziomie Senatu może by się nawet dwie komisje nad tym zbierały: Komisja Nauki, Edukacji i Sportu oraz komisja kultury, jakby były takie uchwały, oczywiście, jak pan poseł był uprzejmy zauważyć, z dużym wyprzedzeniem, z pewnym planem. Myślę też, że warto by było powiedzieć, że jeżeli to jest uchwała najwyższego stopnia, to przy tym jest właśnie medal, publikacja i coś jeszcze, jak jest drugiego stopnia – to, to i to, a te trzecie to są oświadczenia. Myślę, że znakomita jest formuła, którą pan zaproponował. To tyle moich uwag.

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Dziękuję. Jestem tego samego zdania i bardzo się cieszę, bo...)*

Jeszcze przepraszam, Pani Przewodnicząca, jeszcze jedno zdanie chciałbym dopowiedzieć. Myślę, że dobrze by było zrobić to, co pan praktycznie już zrobił, taki rejestr, żebyśmy my mieli to do wglądu, ewentualnie jeszcze to uzupełnić czy się temu przyjrzeć i jakąś gradację sobie przygotować. To tyle, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Piotr Boroń, wiceprzewodniczący.

**Senator Piotr Boroń:**

Przede wszystkim gratuluję panu posłowi wykonanej pracy. To oczywiście nas również inspiruje do refleksji, jak to będzie wyglądało w Senacie. Zanim się wypowiem, jeszcze bym miał do pana pytanie: czy przewidywałby pan w ramach kategorii, o których pan wspomniał, które zresztą bardzo popieram, zamkniętą liczbę możliwości przyznawania właśnie takiego uhonorowania? To jest pytanie, a potem jeszcze...

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Pośle.

**Poseł Bogdan Zdrojewski:**

Propozycja w tej materii jest taka, aby w ciągu roku był tylko jeden patronat. Nie chciałem wpisywać tego do regulaminu i prawdopodobnie nie będzie to wpisane, dlatego że może zdarzyć się wyjątek, iż dwa patronaty, które się wyjątkowo zdarzą, będą obejmowały kompletnie różne zjawiska. Może być tak, że będą to przedsięwzięcia związane, na przykład, z wydarzeniem historycznym i patronatem nad określoną postacią ze świata nauki czy kultury. Wtedy byłoby to dopuszczalne. Ale generalnie rzecz biorąc, norma powinna być taka, że w każdym roku mamy maksimum jeden patronat, w tej pierwszej

grupie. W tej drugiej w ogóle nie powinno być ograniczeń, dlatego że są to wydarzenia, które będą czczone poprzez zwrócenie uwagi na określony dzień, bo najczęściej właśnie uchwały mają taki charakter, na przykład 1 września, wiadomo, wybuchła wojna światowa, była agresja na Polskę, 11 listopada – też wiadomo. Od czasu do czasu mogą być to uchwały, które są podejmowane w okolicach właściwego dnia i w ciągu roku może ich występować nawet kilkanaście. A w tej trzeciej grupie w ogóle nie ma ograniczeń.

Dodam jeszcze odnośnie tego, o czym mówił pan senator, żeby nie usztywniać i dać możliwość reagowania na pewne wydarzenia, że oczywiście z jednej strony taka możliwość jest, bo marszałek może w każdej chwili wprowadzić do porządku obrad za zgodą prezydium czy Konwentu Seniorów określony punkt po to, żeby ustosunkować się do wydarzenia światowego, do którego chcemy się ustosunkować, aby kogoś wesprzeć, na coś zwrócić uwagę, nie wchodzi to w ograniczenia, o których mówiłem. Ale generalnie rzecz biorąc, absolutnie się z państwem zgadzam, powinno to wyglądać mniej więcej tak, jak państwo mówią, żeby nie pozamykać sobie możliwości przygotowania reakcji polskiego parlamentu na wydarzenia światowe czy krajowe, na które powinniśmy zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze słowo pan senator Boroń.

Witam państwa senatorów.

### **Senator Piotr Boroń:**

Przede wszystkim podzielę się pewną uwagą – uprzedził mnie senator Ryszka, ale ja również chciałbym to wyrazić – w tym bałaganie jest jednak pewna metoda, to znaczy jest możliwość wybrnięcia czasem z bardzo niezręcznych sytuacji. Popierając generalnie te wszystkie ustanowienia, systematyzacje itd., wyobrażam sobie, że to będzie jednak funkcjonowało zawsze w ten sposób, że nadzwyczajne okazje będą miały jakieś furtki.

I mam jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, jeżeli my jako komisja senacka mamy się również pochylić nad problemem, to oczywiście sugeruję, abyśmy to zrobili w jakichś etapach, w jakimś procesie, z zastanowieniem i abyśmy nie podejmowali pochopnie decyzji odnośnie do systematyzacji.

Po drugie, gdy się już nad tym pochylimy... Może Sejmowi też to się przyda w jakiś sposób. Problem jest w tym, że w bardzo różnym terminie zapadają decyzje o patronatach i w skrajnym przypadku może się zdarzyć, że mało ważna rocznica, jeżeli zostanie odpowiednio wcześniej zgłoszona, zajmie miejsce przed inną, ważniejszą, która mogłaby się pojawić. Widziałbym wyjście z tego w takiej oto formie, żeby do ogłoszonego, określonego czasu zbierać propozycje i aby wtedy dopiero decyzja zapadała. W każdym razie chodzi o to, żeby zostało wcześniej ogłoszone, że w jakimś terminie zostanie to podjęte.

### **Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł chciałby powiedzieć jeszcze słowo? Bardzo panu dziękujemy za tę pracę. Widać, że przeanalizował pan wszystkie patronaty ostatnich lat i wnioski rzeczywiście dają wiele do myślenia. Czy chciałby się pan jeszcze czymś podzielić z senatorami?

**Posel Bogdan Zdrojewski:**

Chcę państwu bardzo serdecznie podziękować. Jak będzie efekt pracy, to ja na ręce pani przewodniczącej ewentualnie przekażę informacje o tym, co koniec końców postanowiono i jaka będzie decyzja marszałka w tej materii.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie pamiętać, że jesteśmy też otwarci na współpracę w sprawach zasadniczych. Bardzo serdecznie dziękuję.

*(Posel Bogdan Zdrojewski: Dziękuję bardzo.)*

Pan senator Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Jedno zdanie: żeby ta podkomisja czy komisja zajęła się także – czasem jest problem ustanowienia jakiegoś święta czy dnia – 31 sierpnia, który miał być dniem Solidarności czy wydarzeń czerwcowych, żeby ta materia też weszła pod obrady.

*(Posel Bogdan Zdrojewski: Tak, to też jest objęte. Dziękuję bardzo.)*

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Materiał, który przedstawił pan poseł Bogdan Zdrojewski, dotyczy podstawowych problemów uchwał okolicznościowych Sejmu. To jest bardzo interesujący materiał.

Proszę bardzo panią, żeby była uprzejma to odbić i przekazać wszystkim państwu senatorom.

Zaczęliśmy od środka, ponieważ pan poseł przyszedł do nas. Mamy jeszcze dwa punkty porządku naszego dzisiejszego spotkania. Najpierw chciałabym powiedzieć po jednym zdaniu na temat prac, które nas czekają w najbliższym czasie, a są efektem prac legislacyjnych podjętych przez Sejm RP.

21 września zostały powołane podkomisje, które mają się zebrać 10 i 11 października w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Chcę państwu powiedzieć, że myślę, iż będzie duża dyskusja na ten temat zarówno w podkomisjach sejmowych, jak i podczas naszych prac, ponieważ projekt ma na celu zmianę zasad korzystania z odbiorników radiowych i telewizyjnych w trakcie pracy w miejscach publicznie dostępnych. Projekt zakłada niepobieranie opłat za to na przykład w zakładach fryzjerskich, ponieważ puszczanie tam muzyki nie ma na celu powodowanie zarobku tego fryzjera. Czy tam też powinni płacić jakieś tantiemy od słuchania muzyki? Jest to miejsce publiczne, ale nie dlatego ludzie chodzą do fryzjera, żeby im tam grało radio. Oczywiście to jest taka ilustracja bardzo szkicowa. Wiem ze wstępnych rozmów z senatorem Cugowskim, że będzie to wzbudzało sporo kontrowersji, ten zapis, ten projekt ustawy, ponieważ w pewien sposób ogranicza finansowanie ludzi, którzy parają się twórczością. Ale to jest jeszcze przed nami, to jest jedna z bliższych spraw.

Poza tym komisja kultury zajmuje się poselskim projektem ustawy – mówię o komisji sejmowej – o ochronie małoletnich przed szkodliwymi treściami prezentowanymi w środkach masowego komunikowania. Podam uzasadnienie, króciutko:

w polskim ustawodawstwie ochrona małoletnich przed szkodliwymi treściami prezentowanymi w mediach ma charakter fragmentaryczny, w ograniczonym zakresie zapewniają ją następujące akty prawne – kodeks karny, ustawa o radiofonii oraz niektóre inne. Ochrona ta nie jest wystarczająca i tym samym nie spełnia wymogów art. 72 konstytucji, który nakłada na państwo obowiązek ochrony dzieci przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją. Dotąd nie było żadnej ustawy, która miałaby na celu ochronę dzieci przed szkodliwymi treściami prezentowanymi w różnorodnych mediach. Chodzi też o założenie czy powołanie centrum dobrych mediów, którego prezes byłby centralnym organem administracji rządowej. To jest następny ważny projekt, nad którym praca czeka również naszą komisję.

I trzecia sprawa, po części nasza, mianowicie chodzi o przedstawiony przez prezydenta RP projekt ustawy o Fundacji Wspierania Współpracy na rzecz Demokracji i Społeczeństwa Obywatelskiego w Europie Środkowej i Wschodniej. Ten projekt w Sejmie był skierowany do kilku komisji: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Spraw Zagranicznych i z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Finansów Publicznych, a teraz stanowi też przedmiot pracy komisji kultury Sejmu.

Spłyną do nas, najpewniej w niedługim czasie, te trzy projekty z Sejmu i to jest plan pracy, która czeka naszą komisję w związku z legislacją.

Chciałabym państwa też zachęcić do realizowania tych projektów, o których mówiliście państwo, że mogą być tematami przewodnimi albo dodatkowymi naszych spotkań. Każdy z państwa wie, jakie wnioski złożył w tym roku. Między innymi padła propozycja, aby się zająć analizą roli mecenatu państwowego, samorządowego i prywatnego w kulturze i ochronie zabytków. Inna pani senator proponowała, aby pomówić o szkolnictwie artystycznym. Była też propozycja oceny funkcjonowania prawa prasowego. Może na to troszeczkę za wcześnie, ale zachęcam państwa bardzo, abyście tematy, które zgłosiliście do omówienia, zaprojektowali. Z przyjemnością spotkamy się na posiedzeniach komisji i podejmiemy te tematy.

Zauważyłam w kalendarzu prac komisji sejmowej, że jedno z najbliższych posiedzeń ma być poświęcone sprawie funkcjonowania rozgłośni regionalnych Polskiego Radia i ośrodków telewizyjnych. Zasięgałam informacji o tym, kiedy ono ma się odbyć, ponieważ myślałam, że może odbylibyśmy takie posiedzenie wspólnie, komisje Sejmu i Senatu. Co państwo na to?

*(Głos z sali: Dobry pomysł.)*

Co państwo o tym sądzą? Ponieważ obawiam się, że trudno jest zgromadzić większą...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, pytałam właśnie. Będę rozmawiała z panem posłem Ołdakowskim o tym, czy nie można by zrobić takiego wspólnego posiedzenia, ponieważ bardzo trudno jest tutaj zaprosić większą liczbę przedstawicieli na dwa takie posiedzenia, bo już jest do końca roku... Więc jeśli państwo wyrażą zgodę i nie mają nic przeciw temu... To oczywiście jest propozycja.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jacek Sauk:**

To jest nęcące, ale ja uważam, że w ten sposób troszeczkę tracimy prestiż, bo dołączamy do spotkania z sejmową komisją. My musimy wymóc na tych ludziach, moim zdaniem, żeby przyszli tutaj i samodzielnie odbyć to spotkanie. To nie znaczy, że my koniecznie mamy mieć inne zdanie, ale...

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Można to jakoś wyrazić, no, że to będzie współpraca, a nie nasze dołączenie.)*

Ja wiem, tak, ja wiem, Pani Przewodnicząca, ja głośno myślę w tym momencie.

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Tak, tak, ja też, no, po to się spotykamy.)*

Tak na gorąco przychodzi mi na myśl takie zdanie, że powinniśmy swoje zrobić, a nie dołączać do sejmowej komisji. Oni są liczniejsi i oni, że tak powiem...

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Zdominują nas.)*

...zdominują nas zupełnie.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Jakie jest zdanie pana senatora na ten temat? Bo państwo Saukowie... Słucham pana.

**Senator Jan Szafraniec:**

Ja początkowo opozycyjnie ustosunkowałem się do propozycji pana senatora, ale wydaje mi się, że rzeczywiście ma rację. No, trzeba by rzeczywiście swoją tożsamość w jakimś sensie...

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Zaznaczyć, tak?)*

Zaznaczyć, zapraszając gości, a goście mają obowiązek przyjść na posiedzenie komisji. Podejrzewam, że w tamtej komisji bylibyśmy zdominowani, nas jest zdecydowanie za mało, tamta komisja jest niezmiernie liczna i właściwie nasza rola ograniczyłaby się do roli obserwatorów, a nie uczestników.

*(Głos z sali: Stamtąd zaprosić tylko prezydium.)*

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Zastanawiałam się, ponieważ będzie na pewno wielu gości i po prostu obawiam się, że będzie kłopot z tym, bo to będą często goście również nie z Warszawy, żeby ich wspólnie zaprosić. Ja przychyliam się do zdania pana senatora Sauka, że rzeczywiście może by nas zdominowano, chociaż nie jesteśmy osobami, które się dadzą zdominować, jak sędzę.

Proszę, Pani Senator.

**Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Ja chcę powiedzieć, że my byliśmy w komisji kultury w poprzedniej kadencji, więc wiemy, jak tam jest ogniście i ile osób tam zasiada, teraz pewnie jeszcze więcej. My się po prostu ograniczymy do roli organizatora. Zorganizujemy im to spotkanie i nawet nie będziemy mieli czasu, żeby naprawdę porozmawiać z naszymi gośćmi. Ja uważam, że to nie jest dobry pomysł.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Ma rację.)*

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Mają państwo rację, to była propozycja, nie ma żadnych... Po prostu, czytając plan pracy tamtej komisji, pomyślałam sobie, że może byłoby to z praktycznego punktu widzenia dobre, ale państwo mają doświadczenia związane z komisją sejmową, więc przyjmujemy państwa argumentację. W takim razie nie będzie wspólnego posiedzenia, będzie nasze odrębne.

Chciałabym państwa serdecznie zaprosić – jeśli państwo znajdą czas, będzie mi niezmiernie miło, zaproszenie dostali państwo w kopertach – 14 października, w sobotę, w Dniu Edukacji Narodowej, do Katowic, gdzie w słynnym Spodku będzie Festiwal Języka Polskiego. Patronat honorowy przyjął pan marszałek. Będzie tam kilka tysięcy uczestników. Byłoby dla mnie wielkim zaszczytem, jako że jestem dyrektorem programowym tego festiwalu, abym mogła państwa przedstawić zgromadzonym jako tych, którzy przyczynili się do ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego i są inicjatorami uchwały Senatu w tej sprawie. Wszelkie państwa sugestie związane z przewozem, dowozem możemy rozpatrzyć, możemy ewentualnie wystąpić do kancelarii o jakiś transport. Jeśliby państwo znaleźli czas, byłby to wielki zaszczyt dla organizatorów, móc państwa tam gościć i przedstawić zgromadzonym. Zdarzenie będzie niedługie, ale myślę, że atrakcyjne. Część zasadnicza będzie trwała od 11.00 do 13.00. Będzie to wielkie dyktando dla dzieci, dla młodzieży, będzie wybór najpiękniej mówiącego Polaka, znakomitego mówcy, spośród tych, którzy wygrają w rozgrywkach regionalnych, jakie się toczą w tej chwili. Obiecał senator Cugowski, jako nasz kolega, że wraz z synem trzy piosenki pięknie po polsku zaprezentują. Spodziewamy się gości. Byłoby miło państwa tam gościć z odpowiednim uszanowaniem. A rzecz będzie, myślę, atrakcyjna i nie będziecie państwo żałować spędzonego tam czasu. O 13.00, jeśli państwo zechcą, mogą po zjedzeniu poczęstunku wyjechać z Katowic, bo wiem, że każdy się spieszy do domu, taka jest prawda, chociaż o 17.00 mają być ogłaszane wyniki. Impreza będzie barwna, kolorowa, więc na pewno nie będzie to strata czasu, a podejmę państwa, jak potrafię najpiękniej. Taka jest propozycja. Będzie mi miło, jeśli państwo z niej skorzystają.

Chciałabym na koniec, bo wszyscy mamy jakieś spotkania klubów itd., nawet bodajże za chwileczkę rozpocznie się posiedzenie naszego senackiego klubu Platformy Obywatelskiej, abyśmy się odnieśli jeszcze do takiej sprawy: jak państwo sądzą, co powinniśmy zrobić, jak reagować na takie zdarzenia, jak list otwarty zespołu Radia Koszalin do krajowej rady z odpisem do nas, czyli do senackiej komisji kultury? Państwo znają te sprawy, one są pochodną, powiedzmy, nieporozumień w Radiu Merkury w Poznaniu. Otrzymaliśmy również list otwarty, do wiadomości, który został przekazany też do krajowej rady. Jak państwo sądzą, jak reagować na tego typu sprawy, czy myśmy powinni jakieś stanowisko zająć w tej sprawie? Chodzi o upolitycznienie mediów, państwo na pewno znają te pisma, one były szeroko rozpowszechnione, jeśli nie, to są do wglądu w sekretariacie komisji. Słucham, jeszcze na ten temat chciałabym...

Pan senator.

**Senator Jan Szafraniec:**

Mnie się wydaje, że powinniśmy zareagować w sposób następujący, mianowicie powiadomić Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, że otrzymaliśmy tego rodzaju pismo i poprosić o stanowisko rady w tej sprawie.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Z odpisem do tych stacji, które pismo wystosowały i nas o nim powiadomiły. Słucham państwa.

**Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Ja rozumiem, że jeśli to jest odpis do nas...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Czy to jest odpis do nas, czy to jest...

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Do krajowej rady.)*

Więc krajowa rada wie, że to do nas przyszło, bo przecież tam jest na pewno napisane, gdzie się kieruje odpisy, tak że oni o tym wiedzą, my możemy tylko poprosić o odpowiedź ewentualnie.

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: O odpowiedź.)*

*(Senator Jan Szafraniec: Tak, tak, o stanowisko w tej sprawie.)*

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Pan senator Sauk.

**Senator Jacek Sauk:**

Ja tylko chciałbym wesprzeć to stanowisko. Uważam, że jeżeli krajowa rada – no, wszyscy wiemy, że jest taki zwyczaj – otrzymała pismo, gdzie widzi, że jest odpis do komisji senackiej, to siłą rzeczy taki odpis dostaniemy, tak że my nie musimy nawet do krajowej rady występować w tej kwestii.

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Ale to nadeszło już jakiś czas temu, więc ja się nie spodziewam odpowiedzi, mówiąc szczerze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Wątpię.

*(Senator Jan Szafraniec: Ja jednak myślę, że dobrze byłoby, gdyby to radio miało świadomość, że senacka komisja zwróciła się w jego sprawie.)*

Dobra myśl. Myślę, że się przychyłamy do propozycji pana senatora Szafrança. Proszę mi przypomnieć, że trzeba napisać do tej stacji i do krajowej rady, że oto otrzymaliśmy pismo i prosimy o informacje co dalej.

Jeszcze kilka drobniejszych spraw, które nas cieszą: na wyraźną interwencję pana senatora Jana Szafrança, ja też miałam w tym jakiś udział, ponieważ i do mnie trafiło to pismo, pan minister kultury dofinansował Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych imienia Braci Wagów, fundując 3 tysiące euro dla laureata nagrody. Była interpelacja pana senatora. Mówię to państwu, ponieważ czasem nie wierzymy, że takie rzeczy odniosą skutek. Jest to ważny festiwal, mieliśmy argumenty...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...więc pan senator napisał interpelację i przyszła odpowiedź o dofinansowaniu festiwalu.

Mamy jeszcze inne listy, ale już nie chcę państwa zatrzymywać.

Czy mogłabym spytać, czy mają państwo jakiś temat, który dobrze by było, żebyśmy jeszcze przed rozstaniem poruszyli?

**Senator Jan Szafraniec:**

Mnie się wydaje, że dobrze by było...

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Proszę uprzejmie włączyć mikrofon.)*

...w piśmie, które wpłynęło do przewodniczącej Katolickiego Stowarzyszenia Filmowego w sprawie zorganizowania wystawy poświęconej Ojcu Świętemu. Otóż Katolickie Stowarzyszenie Filmowe chce zorganizować wystawę, która by się składała z dwudziestu sześciu fotogramów dokumentujących pożegnanie przez Polaków papieża Jana Pawła II. Stowarzyszenie zapewnia organizację wystawy, wszystkie koszty związane z organizacją pokrywa we własnym zakresie. Wydaje mi się, że rzeczywiście jest to propozycja do przyjęcia, tym bardziej że byłaby to jakaś odpowiedź na uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 lipca 2005 r., kiedy Senat, że tak powiem, ustanowił 16 października Dniem Jana Pawła II. W związku z tym nasza komisja w jakimś sensie patronowałaby temu wydarzeniu.

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Ja rozumiem, że kroki są już podjęte i ta wystawa się odbędzie.)*

Tak, wstępnie takie zapewnienia są. Jest po prostu problem z tym, kiedy otworzyć tę wystawę, bo czternastego są Katowice...

*(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: To szesnastego.)*

Szesnastego jest poniedziałek, a zatem posiedzenia Senatu nie ma, ono się rozpoczyna dopiero siedemnastego czy osiemnastego. No więc, czy otwierać wystawę przy braku ludzi, czy też...

**Przewodnicząca Krystyna Bochenek:**

Ale przecież nie jest istotne, żeby to był dokładnie ten dzień, chodzi o intencje, ideę i postać, a nie o to, żeby to było dokładnie tego dnia.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ja uważam, że to powinno być siedemnastego czy osiemnastego podczas posiedzenia Senatu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Osiemnastego, bo jest bez znaczenia, myślę, czy to będzie dzień wcześniej, czy później przed dniem papieskim, ważna jest idea i koncepcja.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo za pana aktywność, Panie Senatorze.

Ja jeszcze chciałabym powiedzieć jedno zdanie. Mianowicie otrzymałam pismo od pani przewodniczącej Elżbiety Kruk, że już lada dzień krajowa rada dopnie raport otwarcia i będzie on nam przedstawiony. Wnioskowaliśmy o ten raport, podejmując postanowienie o tym, że akceptujemy zeszłoroczne sprawozdanie, wtedy poprosiliśmy uprzejmie krajową radę i panią przewodniczącą o raport otwarcia, a teraz kończą prace nad raportem państwo w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Ten projekt trafi do nas i natychmiast, jak tylko trafi, zostanie państwu dostarczony, abyśmy potem pod-



czas posiedzenia z krajową radą mogli zastanowić się nad nim wspólnie i mieć jakiś materiał do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Dziękuję paniom i panom senatorom za obecność.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 49)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851